

Sygn. akt I C 1041/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 sierpnia 2021 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia Ewa Tomczyk

Protokolant sekr. sąd. Dorota Piątek

po rozpoznaniu w dniu 29 lipca 2021 roku w Piotrkowie Tryb.

na rozprawie

sprawy z powództwa A. P.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie w kwocie 76.000,00 zł

1. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda A. P. kwotę 18.000,00 (osiemnaście tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałej części;
3. zasądza od powoda A. P. na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 6.271,00 (sześć tysięcy dwieście siedemdziesiąt jeden tysięcy) złotych tytułem zwrotu części kosztów procesu;
4. nakazuje pobrać od powoda A. P. z zasądzonych roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb. kwotę 835,16 (osiemset trzydzieści pięć 16/100) złotych tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa;
5. nakazuje pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb. kwotę 1.175,73 (jeden tysiąc sto siedemdziesiąt pięć 73/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa.

Sygn. akt I C 1041/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 sierpnia 2019 roku pełnomocnik powoda A. P. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 76.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną w wyniku śmierci żony powoda M. P. (1) na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 26 grudnia 2016 r. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 14 sierpnia 2017 r. do dnia zapłaty. Pozew zawierał nadto żądanie zasądzenia zwrotu kosztów procesu wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pełnomocnik pozwanego wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych (k.25-29). Pozwany zaprzeczył aby zachodziły podstawy jego odpowiedzialności jako że wyłączną winę za wypadek ponosiła M. P. (1).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 25 grudnia 2016 r. w miejscowości P. ok. godz. 18:16 doszło do wypadku drogowego, w którym kierujący pojazdem marki M. (...) numerze rejestracyjnym (...) A. K. (1) potrącił rowerzystkę M. P. (1), w wyniku czego u pokrzywdzonej doszło m.in. do obrażeń zmiążdżeniowych podudzia prawego, które stały się przyczyną niewydolności wielonarządowej i w konsekwencji doprowadziło do jej śmierci w dniu 26 grudnia 2016 roku.

(bezsporne)

A. K. (1) w chwili wypadku był w stanie po użyciu substancji psychotropowych: (...) w stężeniu 0,7ng/mp, 11- hydroksy (...) w stężeniu 0,5 ng/ml oraz 11 nor – 9 karbosy (...) w stężeniu 8,3 ng/ml.

(dowód: sprawozdanie z badania krwi na zawartość środków działających podobnie do alkoholu -k.50-51 akt sprawy PR Ds.862.2017)

W związku z wypadkiem z dnia 25 grudnia 2021 r. sprawie pod sygn. akt PR Ds.862/17 prowadzone było przed Prokuraturą Rejonową w Radomsku postępowanie przygotowawcze.

Wydane na potrzeby postępowania prokuratorskiego opinie biegłych z zakresu techniki samochodowej i rekonstruujące i przebiegu zdarzeń drogowych K. W. i lekarza W. N. wykazały, że główną przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie rowerzystki M. P. (1), która poruszała się w warunkach ograniczonej widoczności nieoświetlonym rowerem. Kierującemu pojazdem M. G. nie można natomiast skutecznie przypisać przyczynienia się do wypadku. Pomimo, że A. K. (1) popełnił błędy w taktyce jazdy polegające na poruszaniu się pojazdem pod wpływem środka odurzającego oraz przekroczeniu prędkości dopuszczalnej o 20km/h, to jednak jak wykazała przeprowadzona analiza, nawet gdyby prowadzący poruszał się z prędkością dopuszczalną (50km/h), i tak nie byłby w stanie uniknąć najechania na rowerzystkę.

Ustalenia Prokuratury Rejonowej doprowadziły do wniosku, że przyczyną zaistnienia zdarzenia drogowego było nieprawidłowe postępowanie rowerzystki, która w warunkach nocnych jechała jezdnią drogi, bez wymaganego oświetlenia samodzielnie świecącego lub świecącego światłem odbitym. Rower którym się poruszała rowerzystka nie posiadał żadnego oświetlenia, a tym samym zostały naruszone przepisy ruchu drogowego -rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 31/12/2002 w sprawie warunków technicznych pojazdów, które nakładają obowiązek posiadania z przodu jednego światła pozycyjnego barwy białej lub żółtej selektywnej, a z tyłu jednego światła odblaskowego barwy czerwonej w kształcie innym niż trójkąt oraz jedno światło pozycyjne barwy czerwonej, które może być migające.

Pomimo przekroczenia administracyjnie dopuszczalnej prędkości oraz pozostawania pod wpływem środków odurzających, kierujący pojazdem marki M. nie przyczynił się do zaistnienia zdarzenia, albowiem nawet zachowując dopuszczalną prędkość, nie miał on fizycznej możliwości uniknięcia wypadku.

(dowód: opinia biegłych dr inż. K. W. i lek. med. W. N.- k.33-49, uzupełniająca opinia biegłego dr inż. K. W. -k.210-215 akt Ds. 862/17, opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego Z. B. -k.80-96 w aktach Ds. 862/17)

Prokuratura Rejonowa w Radomsku postanowieniem z dnia 13 września 2017 r. umorzyła na podstawie art. 17 § 1 pkr 2 k.p.k. dochodzenie prowadzone przeciwko kierującemu pojazdem M. (...) z art. 177 § 2 k.k. wobec stwierdzenia, że czyn ten nie zawierał znamion czynu zabronionego.

(dowód: postanowienie – k. 224 akt sprawy PR Ds. 862/2017)

Posiadacz pojazdu, którym kierował A. K. (1) w dacie wypadku korzystał ochrony ubezpieczeniowej w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, na podstawie umowy ubezpieczenia zawartej z pozwanym Towarzystwem (...).

(okoliczności niesporne)

Pismem z dnia 14 sierpnia 2017 r. powód zgłosił roszczenie o zadośćuczynienie po śmierci żony pozwanemu Towarzystwu (...), które pismem z dnia 31 stycznia 2018 r. odmówiło przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie z uwagi na wyłączną winę poszkodowanej.

(dowód: decyzja pozwanego z dnia 31.01.2018r. –k. 32)

Wypadek drogowy z dnia 25 grudnia 2016 roku miał miejsce około godziny 18:15, na prostym i płaskim odcinku drogi relacji P. - S., w obszarze zabudowanym.

Droga ta, w miejscu zdarzenia, posiadała dwukierunkową jezdnię o szerokości 5,2 m, o nawierzchni asfaltowej mokrej, czystej i nierównej z dziurami i kałużami. Wypadek wydarzył się przy opadach deszczu. Asfaltowa nawierzchnia jezdni była mokra, czysta i nierówna z dziurami i kałużami. W czasie wypadku występowały opady deszczu.

Rower, którym poruszała się M. P. (1) był wyposażony w światła odblaskowe zamontowane w pedalach, a na widelcu przednim znajdowała się opaska odblaskowa koloru żółtego. Rower nie posiadał żadnych innych elementów odblaskowych ani żadnych elementów oświetlenia elektrycznego jak i żadnych elementów mocujących takie oświetlenie. Na błotniku tylnym roweru znajdowała się śruba mocująca widełki tylne wzdłużne błotnika. Miejsce to jest miejscem mocowania lampy tylnej lub światła odblaskowego roweru. Na miejscu zdarzenia nie ujawniono żadnych odłamków światła odblaskowego roweru.

(dowód: protokoły oględzin – k. 3, 7-8, 121-127 odwrót akt PR Ds.862.2017)

W takich warunkach drogowo atmosferycznych światła odblaskowe roweru już w czasie jazdy nie mogły być czyste.

Zgodnie z obowiązującymi zasadami ruchu drogowego, kierujący pojazdem powinien jechać z prędkością zapewniającą mu panowanie nad pojazdem oraz z prędkością dostosowaną między innymi do stanu i widoczności drogi.

W warunkach jazdy nocnej, widoczność drogi odnosi się do długości oświetlonego obszaru drogi, z którego kierujący pojazdem może czerpać informacje, co do kształtu i przebiegu drogi oraz możliwości kontynuowania jazdy. Widoczność drogi nie jest więc równoznaczna z widocznością wszelkich przeszkód mogących znaleźć się na drodze, pojęcia te nie są tożsame. Dotyczy to w szczególności przeszkód nieoświetlonych, których widoczność zależy od ich właściwości fotonicznych, których miarą jest barwa przeszkody i zdolność odbijania światła.

W warunkach jazdy nocnej kierujący pojazdem obowiązany jest jechać z prędkością dostosowaną do widoczności drogi, chyba że w czasie jazdy wystąpią takie dostępne kierującemu przesłanki, które pozwolą mu zawczasu przewidzieć realną możliwość pojawienia się na jezdni nieoświetlonej przeszkody.

W czasie jazdy bezpośrednio przed wypadkiem nie występowały żadne przesłanki dostępne kierującemu, które świadczyłyby o możliwości znajdowania się na jezdni nieprawidłowo zachowujących się innych uczestników ruchu, kierujący samochodem M., zdaniem opiniującego, mógł jechać z prędkością dostosowaną tylko do widoczności drogi, lecz nie powinien przekraczać prędkości dozwolonej.

W przedmiotowym zdarzeniu drogowym doszło do uderzenia prawą stroną przodu samochodu marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w tył roweru kierowanego przez M. P. (1).

W chwili wypadku kierująca rowerem jechała prawą stroną drogi w odległości około 0,6 m od prawej krawędzi jezdni. Prędkość roweru kierowanego przez pokrzywdzoną wynosiła około 10 km/h - jazda wolna.

Samochód marki M. (...) bezpośrednio przed wypadkiem poruszał się prawą stroną drogi w obszarze środka swojego prawego pasa ruchu z prędkością około 72 km/h, czyli z prędkością przekraczającą prędkość dozwoloną o około 22 km/h.

Bezpośrednią przyczyną zaistniałego wypadku drogowego było nieprawidłowe zachowanie kierującej rowerem M. P. (1), ponieważ w warunkach ograniczonej widoczności spowodowanej ciemnością i zmniejszoną przejrzystości powietrza jechała rowerem nie posiadającym wymaganego oświetlenia.

Kierujący samochodem marki M. (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez przekroczenie dopuszczalnej prędkości o około 22 km/h.

Kierujący samochodem marki M. (...) jadąc z prędkością 72 km/h, z włączonymi światłami mijania nie miał żadnej możliwości uniknięcia uderzenia w rower, jadąc z prędkością dozwoloną 50 km/h, z włączonymi światłami mijania, nie miałby również możliwości uniknięcia uderzenia w rower.

Jazda z prędkością przekraczającą prędkość dozwoloną o około 22 km/h była naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez kierującego samochodem marki M. (...) nie pozostającym w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem.

Prędkość samochodu, która umożliwiałaby kierującemu samochodem M. uniknąć wypadku przez podjęcie w porę manewru obronnego przez intensywne hamowanie wynosiła 35 km/h.

W czasie jazdy bezpośrednio przed wypadkiem nie występowały żadne przesłanki dostępne kierującemu, które świadczyłyby o możliwości znajdowania się na jezdni nieprawidłowo zachowujących się innych uczestników ruchu, kierujący samochodem M. (...) mógł jechać z prędkością dostosowaną tylko do widoczności drogi, lecz nie powinien przekraczać prędkości dozwolonej 50 km/h.

Gdyby kierujący samochodem marki M. jechał z prędkością dozwoloną a w chwili powstania stanu zagrożenia zareagował na to zagrożenie w czasie od 1,0 s do 1,5 sekundy i podjął manewr obronny przez hamowanie, to nie zdołałby zatrzymać samochodu przed rowerem, lecz prędkość samochodu w chwili uderzenia w rower wynosiłaby około 33,5- 44,5km/h, co mogłoby mieć wpływ na skutki wypadku.

Kierujący pojazdem jest obowiązany przy wymijaniu zachować bezpieczny odstęp od wymijanego pojazdu lub uczestnika ruchu, a w razie potrzeby zjechać na prawo i zmniejszyć prędkość lub zatrzymać się.

Zmniejszenie prędkości lub nawet zatrzymanie się w czasie manewru wymijania dotyczy sytuacji, gdy wynika to z obowiązku zachowania bezpiecznego odstępu od wymijanego pojazdu. W sytuacji więc gdy manewr wymijania jest możliwy z zachowaniem bezpiecznego odstępu bez konieczności zjeżdżania na przykład z jezdni na prawe pobocze i nie występują przesłanki świadczące o możliwości znajdowania się na jezdni nieoświetlonej przeszkody, kierujący pojazdem nie ma obowiązku zmniejszania prędkości jazdy w czasie wymijania.

Obarczenie kierujących bezwzględny (tj. niezależny od okoliczności i warunków, w jakich odbywa się jazda) obowiązkiem przewidywania, że na drodze znajdują się przeszkody nieoświetlone, wykraczałoby poza reguły określone przepisami ruchu drogowego, którymi uczestnik ruchu ma nie tylko obowiązek, ale i prawo kierować się na drodze.

Z rozkładu strumienia świetlnego światła mijania samochodu wyposażonego w reflektory z żarówkami H-7 wynika, że nieoświetlony rower znajdujący się po prawej stronie jezdni jest widoczny w światłach mijania tego pojazdu, przy dobrej przejrzystości powietrza, z odległości około (...) — 37-40 m.

Gdyby więc kierujący samochodem M. przed manewrem wymijania, w warunkach ograniczonej widoczności i padającym deszczu, jechał z prędkością dozwoloną 50 km/h a wykonując manewr wymijania zmniejszył prędkość do

43,6 km/h, to po dostrzeżeniu roweru, miałyby możliwość podjęcia w porę manewru obronnego przez hamowanie i uniknięcia wypadku.

Kierujący samochodem M., jadąc z prędkością 72 km/h, w sytuacji powstania stanu zagrożenia wynikającego z pojawienia się w jego polu widzenia nieoświetlonego roweru, na podjęcie działań obronnych, dysponował odległością 26-28 m i czasem około 1,3 s 1,4 s.

Literatura dotycząca rekonstrukcji zdarzeń drogowych podaje wyniki badań statystycznych, dotyczących procesu reagowania kierowcy pojazdu w różnych warunkach i sytuacjach drogowych. W praktyce opiniowania zdarzeń drogowych najczęściej wykorzystuje się badania statystyczne całkowitej wartości czasu reakcji z uwzględnieniem prawdopodobieństwa oczekiwanej wartości czasu w badanej populacji. Z badań przeprowadzonych przez prof. E. H. wynika, że czas reakcji kierującego pojazdem może się zawierać w przedziałach - 0,40 s - 1,8 s - w porze nocnej.

Dolne granice podanych przedziałów dotyczą około 0,2 % badanej populacji a górne granice dotyczą 99 % badanej populacji kierowców. Czas reakcji do 1 sekundy dotyczy 95 % kierowców w ciągu dnia i 78 % kierowców w nocy. Przyjmuje się, że czasem reakcji kierującego adekwatnym do sytuacji zaskoczenia kierującego niespodziewanym zagrożeniem, szczególnie w warunkach jazdy nocnej jest czas 1,5 s.

Kierujący samochodem M. podał, że po dostrzeżeniu roweru podjął manewr hamowania. Reakcja kierującego samochodem na ten stan zagrożenia, przy prędkości samochodu wynoszącej 72 km/h była więc prawidłowa.

Gdyby kierujący samochodem M. jechał z prędkością dozwoloną 50 km/h, to w sytuacji powstania stanu zagrożenia, wynikającego z pojawienia się w jego polu widzenia nieoświetlonego roweru, na podjęcie działań obronnych dysponowałby odległością 28-30 m i czasem około: 2,0 s 2,2 s.

Z dowodów osobowych wynika, że latarka, którą trzymała rowerzystka była latarką ze światłem białym. Jeżeli więc rowerzystka trzymała tę latarkę w rękę, to światło latarki skierowane było do przodu i latarka ta spełniała funkcję światła pozycyjnego przedniego roweru.

W sytuacji wymijania się z innym pojazdem, silnym i dominującym źródłem białego światła, znajdującym się w polu widzenia kierującego samochodem M., były światła mijania tego pojazdu. Światło latarki, skierowane do przodu roweru w takim przypadku nie wpływało więc na widoczność roweru dla kierującego samochodem M..

Przy braku tylnego światła pozycyjnego i tylnego światła odblaskowego przy rowerze, nawet w przypadku trzymania w rękę latarki przez kierującą rowerem, kierujący samochodem marki M. miał możliwość dostrzeżenia rowem dopiero w światłach mijania swojego samochodu.

Z rozkładu strumienia świetlnego świateł mijania samochodu wyposażonego w reflektory z żarówkami H-7 wynika, że nieoświetlony rower, znajdujący się po prawej stronie jezdni, jest widoczny w światłach mijania tego pojazdu, przy dobrej przejrzystości powietrza, z odległości około (...) 37-:-40 m.

Gdyby więc kierujący samochodem M. jechał z prędkością dozwoloną 50 km/h, to w sytuacji powstania stanu zagrożenia, wynikającego z pojawienia się w jego polu widzenia nieoświetlonego roweru, na podjęcie działań obronnych, dysponował odległością 28-:-30 m i czasem około: 2,0 s 2,2 s. Taka odległość i taki czas nie byłyby wystarczające na uniknięcie wypadku przez kierującego, lecz byłyby wystarczające na podjęcie przez niego działań obronnych a w tym manewru hamowania i zmniejszenia prędkości kolizyjnej.

(dowód: opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej, rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych oraz ruchu drogowego K. K. - k.84-103 wraz z opinią uzupełniająca - k.120-130)

Stężenie substancji psychotropowej (...) na poziomie poniżej 2 ng/ml we krwi mógł mieć bardzo niewielki wpływ do braku tego wpływu na jego czas reakcji, sprawność reagowania i podejmowania decyzji, ocenę sytuacji na drodze

oraz taktykę jazdy i sprawność psychomotoryczną w chwili zdarzenia z dn. 25.12.2016 r. Podobnie wygląda sytuacja z wpływem takiej zawartości substancji na zmysł wzroku i spostrzeganie.

(dowód: opinia biegłego z zakresu toksykologii sądowej A. S. –k. 286-290)

M. i A. P. byli małżeństwem od (...), mieli pięcioro dzieci.

W chwili śmierci M. P. (1) miała 52 lata.

(okoliczności niesporne)

Z uwagi na trudną sytuację rodzinną oraz materialną rodzina P. w okresie od 7 lipca 1993 r. do 17 marca 2010 r. pozostawała pod opieką Gminnego Ośrodka Pomocy (...) w P.. Rodzina P. żyła biednie i ubogo, nie radziła sobie, mieszkanie było zaniedbane i skromnie wyposażone. Pracownicy socjalni wizytujący środowisko oceniali państwa P. jako „niezaradnych życiowo”. Głównym źródłem utrzymania siedmioosobowej rodziny P. był dochód z gospodarstwa rolnego, który nie był wystarczający na zaspokojenie podstawowych potrzeb wielodzietnej rodziny. Rodzina P. korzystała z różnych form pomocy społecznej. Powód A. P. po urazie kończyny dolnej podczas wypadku przy pracy w gospodarstwie rolnym był częściowo niezdolny do pracy w gospodarstwie i otrzymywał z tego tytułu rentę z KRUS. Dodatkowo A. P. miał problem alkoholowy, który był powodem konfliktów i kłótni małżonków. Na przełomie lat 1998/1999 M. P. (1) zgłosiła pracownikowi socjalnemu, że mąż ma problem z nadużywaniem alkoholu. W 1999 r. A. P. został umieszczony w Szpitalu na Oddziale Odwykowym w B.. Jednak z planowanej terapii zrezygnował, nie ukończył jej, wrócił do domu i ponownie zaczął pić. W domu coraz częściej dochodziło do kłótni i awantur, z interwencją policji włącznie. Z inicjatywy zmarłej M. P. (1) od powoda na rzecz dzieci zasądzone zostały alimenty. Mimo zamieszkiwania w jednym domu, pomiędzy małżonkami od 1995 roku istniała separacja faktyczna. Powód zamieszkiwał ze swoją matką w suterrenach tego samego domu. M. P. (1) utrzymywała się z otrzymywanych od powoda alimentów i prowadziła gospodarstwo domowe z dziećmi. W 2000 r. powód został ponownie poddany leczeniu na Oddziale Odwykowym w W.. Z uwagi na znęcanie się nad żoną i dziećmi powód był skazany prawomocnym wyrokiem sądowym na karę pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania i nadzorem kuratora sądowego. W 2009 roku doszło do samobójczej śmierci jednego z dzieci małżeństwa P.- syna G.. W 2009 roku powód przeszedł udar mózgu oraz doszło u niego do amputacji lewej kończyny dolnej. Od tego czasu poruszał się o balkoniku. Do 2010 roku małżonkowie żyli osobno, nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego. Dzieci stopniowo dorastały, pomagały matce w pracach w polu, w obejściu. Około 2010 roku z uwagi na stan zdrowia powód przestał nadużywać alkoholu, a następnie całkowicie zerwał z nałogiem.

(dowód: pismo Gminnego Ośrodka Pomocy (...) w P. –k.222-223, dokumentacja Gminnego Ośrodka Pomocy (...) w Paradyżu wraz z kwestionariuszami wywiadu środowiskowego w rodzinie korzystającej z pomocy- teczka)

Około 2011/2012 roku zmarła matka powoda. Małżonkowie nadal zamieszkiwali w osobnych pokojach, nie spali razem, ale ich relacje poprawiły się, M. P. (1) zaczęła opiekować się mężem. Aż do dnia swej tragicznej śmierci M. P. (1) opiekowała się niepełnosprawnym powodem, razem spędzali święta oraz inne uroczystości rodzinne, nie było już między nimi awantur i przemocy. Zmarła robiła zakupy do domu, wyprowadzała powoda na wózek na spacer, gotowała wspólne posiłki, jeździła z powodem do lekarza, zaopatrywała w leki i pampersy.

Powód obecnie nie może funkcjonować bez stałej opieki osoby trzeciej. Po przebytych udarach, poza ograniczeniem sprawności fizycznej powód doznał problemów intelektualnych, ma problemy z pamięcią. Od śmierci M. P. (2) powód nie może mieszkać sam. Jego stan zdrowia zarówno fizycznego jak i psychicznego wymaga czasowego pobytu w domu opieki. Przez pierwsze 2-3 miesiące po wypadku powód zamieszkiwał u jednej z córek (A. Z.), a przez kolejne pół roku u drugiej z córek (N. Z.). Powód od 3 lat przebywa w Zakładzie (...) w B., Ma 62 lata.

(dowód: częściowo zeznania powoda –k. 275 i verte, zeznania świadków: A. Z. –k. 233 verte-234 verte, N. Z. – k. 235, G. Z. –k.235 i verte, J. W.- k. 310 verte - 311, P. W. – k. 311- 311 verte, pismo Gminnego Ośrodka Pomocy (...) w P. –k.222-223)

W trakcie wywiadu z biegłym psychiatrą J. B. powód negował uzależnienie od alkoholu czy leczenie odwykowe. Podawał, że zawsze żył w zgodzie ze swoją żoną. Doświadczenie uczy w konfrontacji z analizą życia powoda, że w przebiegu wieloletniego uzależnienia od alkoholu dochodzi do psychopatyzacji uczuć i zachowań. Analiza akt (...) w P. świadczy o braku uczuć opiekuńczych wobec dzieci po stronie powoda, nie interesowanie się nimi. Miała miejsce wieloletnia separacja między małżonkami i w praktyce cały ciężar wychowania pięciorga dzieci spadł na barki M. P. (1). Wskazuje to na to, że po stronie powoda występowało słabe uczucie, deficyty empatii, więzi, egocentryzm, zachowania emocjonalno -popędowe z realizacją swoich własnych egoistycznych potrzeb, brak poczucia winy, lekceważenie obowiązków materialnych i uczuciowych w stosunku do dzieci, żony. Pozwala to na rozpoznanie u powoda uzależnienia alkoholowego i zaburzonej osobowości typu dyssocjalnego.

Najprawdopodobniej po przebytych udarach i amputacji kończyny dolnej lewej doszło do ograniczenia picia lub wręcz abstynencji. Czy zmieniło się coś w obszarze osobowości uczuć i więzi. Niejako z definicji osobowość jest trwałym wzorcem zachowań i uczuć. Domniemywać zatem należy, że to raczej M. P. (1) niejako z litości z powodu wysokiego poziomu uczuć i empatii podjęła się niejako na nowo opieki nad mężem, który stał się inwalidą. Doświadczenie biegłego psychiatry wskazuje, że w takich sytuacjach mężczyźni trochę cichną, stają się mniej agresywni, mniej wielkościami, co powoduje że stają się mniej odpychający i budzący negatywne emocje. Raczej nie wracają jednak pozytywne uczucia, więzi empatii, syntonii, bliskości.

Po śmierci współmałżonka występują często burzliwe reakcje depresyjne połączone z wizytami u psychiatry, lekami, załamaniem, rozpacz.

W dokumentacji medycznej dotyczącej powoda brak jest wpisów wskazujących na reakcję depresyjną. W badaniu psychiatrycznym nie odnotowano u powoda istotnych zmian emocji, zachowania, afektu w czasie omawiania problematyki śmierci małżonki poza deklaracyjnym poczuciem żalu i wzruszenia po śmierci żony.

U powoda na skutek śmierci żony nie doszło do nasilonych zaburzeń reaktywnych, depresyjnych, lękowych, funkcjonalnych, psychotycznych, wegetatywnych. Mogło dojść do łagodnych zaburzeń pod postacią poczucia żalu, utraty opiekuna, obaw o swoją przyszłość, które to obawy mogły być istotne .

Nie doszło do nietypowej, patologicznej reakcji żałoby. Żałoba miała charakter łagodny i niepsychotyczny. Nie doszło do istotnych zmian zachowania i funkcjonowania. Nie doszło u powoda do powstania nowej jakości psychicznej, nie doszło do powstania choroby psychicznej ani innych istotnych zaburzeń psychicznych. Brak dokumentacji medycznej, brak dowodów na przyjęcie tezy o nasilonej długotrwałej reakcji depresyjnej lub atypowej, która pozwalałaby na stwierdzenie długotrwałego lub trwałego uszczerbku na zdrowiu. Nie zachodziła w związku ze śmiercią żony potrzeba leczenia psychiatrycznego. Obecna sytuacja bytowa powoda wynika z naturalnych konsekwencji splotu różnych zdarzeń życiowych. By mówić o traumie trzeba wykazać w pierwszej kolejności dowody na bardzo wysoki poziom więzi, uczuć, empatii w związku drugą osobą. W drugiej kolejności trzeba wykazać dramatyczne załamanie linii życiowej, załamanie ról i funkcji. Należy wreszcie wykazać dokumentacją medyczną na długotrwałe lub trwałe zaburzenia psychiczne. W przypadku powoda brak jest dowodów na wysoki poziom uczuć więzi i empatii w stosunku do M. P. (1), po stronie powoda po śmierci żony nie nastąpiła istotna zmiana funkcji i ról.

(dowód: opinia biegłego psychiatry J. B. –k. 246-250 wraz z opiniami uzupełniającą -k. 281 i verte)

Stan faktyczny w ustalonym zakresie wynika z dowodów przedstawionych Sądowi w toku postępowania i powołanych wyżej. Sąd uznał, że zeznania powoda w zakresie jakim zaprzeczył pozostawaniu z żoną w wieloletniej separacji faktycznej pozostają w sprzeczności z obiektywnym dowodem jakim są akta postępowania przed (...) w P. w związku z ubieganiem się przez M. P. (1) o świadczenia z pomocy społecznej.

Sąd oddalił wniosek pełnomocnika powoda o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłych do spraw rekonstrukcji wypadków, o dowód z łącznej opinii tego biegłego i biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz dowód z opinii innego psychiatry uznając, że wydane w sprawie opinie zawierają pełną odpowiedź na postawioną

biegłym tezę, a okoliczność wpływu prędkości z jaką poruszał się kierujący pojazdem na rozmiar obrażeń doznanych przez żonę powoda wobec faktu jej śmierci nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Biegły z zakresu spraw rekonstrukcji wypadków i biegły psychiatrą w opiniach uzupełniających wypowiedzieli się szczegółowo co do zastrzeżeń formułowych do opinii rozwiewając wszelkie wątpliwości co do przebiegu wypadku oraz co do skutków śmierci żony dla funkcjonowania powoda. Wydane opinie były rzeczowe, kateryczne i zawierały pełną odpowiedź na postawioną tezę dowodową. Oceniane według kryteriów: poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, uznane zostały za miarodajny dowód i nie zachodziła podstawa do ich uzupełniania lub dopuszczania innych biegłych.

Wskazać należy, że opinia biegłego podlega ocenie według kryteriów: poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, sposobu motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Stosując wyżej wskazane kryteria wydane opinie zostały uznane za miarodajny dowód. Dlatego też nie zachodziła potrzeba dopuszczenia kolejnej opinii. Zwłaszcza nie przemawiała za tym treść zarzutów sformułowanych przez pełnomocnika powoda. Całkowicie chybione są zarzuty co do rzekomego braku obiektywizmu opiniującego psychiatry. Jednocześnie wskazać należy, że specyfika dowodu z opinii biegłego polega m.in. na tym, że jeżeli dowód taki został już przez sąd dopuszczony, to stosownie do treści art. 286 k.p.c. opinii dodatkowego biegłego można żądać jedynie „w razie potrzeby”. Potrzeba taka nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego dla niej wydzwięku konkluzji opinii, lecz być następstwem umotywowanej krytyki dotychczasowej opinii. W przeciwnym bowiem razie sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona zostałaby opinia w pełni ją zadowolająca, co jest niedopuszczalne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 639/99, LEX nr 53135, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1974 r., I CR 562/74, LEX nr 7607). Treść pisma pełnomocnika pozwanego, w którym zostały zgłoszone zastrzeżenia do opinii świadczy o tym, że pozwany nie zgadza się z wnioskami opinii, jednakże nie zdołał zgłosić do niej uzasadnionych i należycie umotywowanych zastrzeżeń.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Żądanie pozwu jest częściowo uzasadnione.

Strona pozwana kwestionowała zasadę swej odpowiedzialności twierdząc, że nie zachodzą podstawy jej odpowiedzialności. Podstawę odpowiedzialności strony pozwanej stanowiły przepisy art. 822 k.c. i art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (tekst jednolity - Dz. U. z 2021 r., poz. 854). Zgodnie z tym ostatnim przepisem z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

Zgodnie z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy uszkodzanego lub osoby trzeciej, za która nie ponosi odpowiedzialności.

Istota sporu między stronami sprowadzała się do ustalenia, czy do powstania wspomnianej szkody doszło z wyłącznej winy uszkodzanej M. P. (1), czy też zachowaniem swoim jedynie przyczyniła się on do powstania tej szkody.

Na wstępie wypada podkreślić, że "wyłączna wina" w spowodowaniu szkody, przewidziana w art. 435 § 1 k.c. występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie uszkodzanego było jedyną przyczyną wypadku. W takiej sytuacji ruch pojazdu uważany jest z punktu widzenia związku przyczynowego za przypadkową okoliczność, niestanowiącą przyczyny szkody. Tylko taki wyłączny związek między tym zawinionym postępowaniem a szkodą zwalnia od odpowiedzialności posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Dlatego, jeżeli posiadacz pojazdu

broni się wykazywaniem, że szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, nadal przyjmuje się jego odpowiedzialność, gdy udowodnione zostanie, że obok tej przyczyny działała jeszcze inna, która zaszła po jego stronie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CK 572/04, Lex nr 151656). Odpowiedzialność ta nadal będzie spoczywała na posiadaczu pojazdu, jeśli przyczyną wypadku była nie tylko wina poszkodowanego lub osoby trzeciej, ale gdy składają się na nią także inne elementy podmiotowe i przedmiotowe. Konstrukcja przepisów art. 435 i 436 § 1 k.c. polega bowiem na przeciwstawieniu źródeł powstania szkody w płaszczyźnie przyczynowości, a nie winy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 lipca 2000 r., II CKN 1123/98, Lex nr 50888). Co więcej, ciężar udowodnienia wyłącznej winy poszkodowanego spoczywa na odpowiedzialnym, który - chcąc uwolnić się od odpowiedzialności - winien wykazać nie tylko winę poszkodowanego, ale także brak jakiegokolwiek swego zawinienia i wyłączny związek przyczynowy między zachowaniem się poszkodowanego, a wypadkiem (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 13 listopada 2008 r., I ACa 714/2008, Lex Polonica nr 3908432).

W ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania zmarłej żonie powoda wyłącznej winy w spowodowaniu szkody. Jak wynika bowiem z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków kierujący samochodem M. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, ponieważ w obszarze zabudowanym poruszał się z prędkością przekraczającą prędkość dopuszczalną o około 22 km/h. Wprawdzie jadąc z prędkością dozwoloną 50 km/h nie miałby możliwości uniknięcia uderzenia w rower, jednakże przy założeniu podjęcia przez niego we właściwym czasie manewru obronnego przez hamowanie wprawdzie nie zdołałby zatrzymać samochodu przed rowerem, lecz prędkość samochodu w chwili uderzenia byłaby mniejsza (wynosiłaby około 33-44,5 km/h), co mogłoby mieć wpływ na skutki wypadku. Nadto kierujący pojazdem mechanicznym posiadał śladowe ilości substancji psychotropowych we krwi. Jak wynika z opinii biegłego toksykologa nie jest wykluczone, że poziom stężenia tych substancji mógł mieć wpływ na podejmowanie przez A. K. decyzji na drodze, przy czym mógł być to wpływ bardzo niewielki.

Z tych też względów uzasadnione jest rozważenie zachowania żony powoda jedynie w kontekście przyczynienia się przez nią do powstania szkody, co otwiera drogę do zastosowania regulacji zawartej w art. 362 k.c.

Co do zasady jeżeli poszkodowany, który przyczynił się do powstania szkody, następnie zmarł, a roszczeń dochodzą osoby uprawnione jako poszkodowane pośrednio, przyczynienie się zmarłego powoduje zmniejszenie odszkodowania dla tych osób na podstawie art. 362 k.c. Wynika to z faktu, że roszczenia osób wymienionych w art. 446 k.c. są zależne od zachowania się poszkodowanego (por. G. Bieniek, H. Ciepla, S. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska Komentarz do kodeksu cywilnego Księga trzecia Zobowiązania Tom I, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1996 r., str. 375, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1985 r. IV CR 412/85, Lex nr 5221, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7.12.1985 r., IV CR 398/85, opubl. Legalis).

Przyczynienie się M. P. (1) do zaistnienia wypadku drogowego wyrażało się w tym, że w warunkach ograniczonej widoczności spowodowanej ciemnością i zmniejszoną przejrzystością powietrza jechała rowem nie posiadając wymaganego oświetlenia. Jako osoba pełnoletnia, dysponująca odpowiednim doświadczeniem życiowym niezbędnym przy ocenie własnego postępowania oraz wyobrażenia co do skutków niewłaściwego postępowania – M. P. (1) powinna zdawać sobie sprawę, że poruszenie się po drodze nieoświetlonym rowerem grozi najechaniem jej przez innego użytkownika drogi. Tym samym przyczyniła się do odniesionych, a śmiertelnych w skutkach obrażeń ciała. Przy ustaleniu stopnia przyczynienia się wzięto pod uwagę naruszenie przez kierującego pojazdem mechanicznym zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez jazdę z prędkością przekraczającą dopuszczalną prędkość. Naruszenie zasad bezpieczeństwa miało miejsce również po stronie kierującego pojazdem mechanicznym, a ruch pojazdu mechanicznego był zdarzeniem, bez którego nie doszłoby do wypadku. Całokształt okoliczności sprawy przemawia za oceną, że nieprawidłowości postępowania zmarłej przyczyniły się w 40 % do wypadku.

Podstawą żądania pozwu w zakresie zadośćuczynienia stanowi przepis art. 446 § 4 k.c. przyznający prawo do tego świadczenia dla najbliższego członka rodziny zmarłego za doznaną krzywdę, czyli szkodę niemajątkową. Powołany przepis ma na celu zrekompensować krzywdę spowodowaną naruszeniem prawa do życia w rodzinie i bólu spowodowanego utratą osoby najbliższej.

Użyte w art. 446 § 4 k.c. wyrażenie „odpowiednia suma” zawiera już w sobie pojęcie niemożności ścisłego ustalenia zadośćuczynienia ze względu na istotę krzywdy. Dlatego przy ustaleniu zadośćuczynienia nie stosuje się automatyzmu, a każda krzywda jest oceniana przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Sąd orzekając w przedmiocie takiego żądania musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra - ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych. Przy uwzględnianiu szkody niemajątkowej brane są pod uwagę: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia i odczuwanej pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r. sygn. akt III CSK 279/10 (Lex nr 898254)). Istotna przy ocenie rozmiaru krzywdy jest również rola, jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, rodzaj i intensywność więzi łączących pokrzywdzonych ze zmarłym, zaburzenia, do jakich doszło w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, kolejną przesłanką powinno być określenie, w jakim stopniu pozostali członkowie będą umieli odnaleźć się w nowej rzeczywistości i na ile zdolni są zaakceptować obecny stan rzeczy.

O tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa. Aby więc ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym.

W rozpoznawanej sprawie istnieją obiektywne dowody w postaci akt dotyczących interwencji pracowników socjalnych w rodzinie powoda wskazujące na złe relacje powoda i jego żony wywołane chorobą alkoholową powoda, zaniedbywanie przez niego obowiązku łożenia na utrzymanie rodziny oraz popełnienie przestępstwa znęcania nad swoją żoną. Taka postawa powoda skutkowałą zaistnieniem od 2000 r. separacji faktycznej między małżonkami. Z zeznań świadków w osobie dzieci i zięcia powoda wynika, że po 2010 r. zachowanie powoda wobec żony uległo poprawie. Sąd podziela twierdzenia biegłego psychiatry co do tego, że niewiele mogło się zmienić w sposobie funkcjonowania powoda w obszarze uczuć i więzi oraz, że po tym jak powód stał się inwalidą jego żona w związku z wysokim poziomem uczuć i empatii podjęła się niejako na nowo opieki nad niepełnosprawnym mężem, który z uwagi na inwalidztwo i konieczność uzyskania pomocy i opieki stał się mniej wielkościowy. Nie oznacza to jednak, że powróciła bliska relacja w związku i rodzaj silnego przywiązania małżonków, jaki istnieje w małżeństwach nie obarczonych trudną czy wręcz traumatyczną przeszłością. Na pewno z uwagi na rodzaj uzależnienia od żony związanego sprawowaniem przez nią opieki nagła i tragiczna śmierć żony była dla powoda trudnym przeżyciem. Jednakże z racji cech osobowościowych powoda, poziomu jego uczuć i empatii krzywda ta nie była tak duża, jak w przypadku śmierci małżonka w prawidłowo funkcjonującym małżeństwie. Powód po śmierci żony nie korzystał ze wsparcia farmakologicznego, z zeznań członków jego rodziny wynika, że po tym zdarzeniu powód płakał, przez pewien czas tęsknił, był zamknięty w sobie. Świadczy to o tym, że przeżywanie przez niego żałoby było typowe- była to fizjologiczna łagodna reakcja, nie doszło do dramatycznego załamania linii życiowej, leczenia psychiatrycznego i psychologicznego, istotnej zmiany zachowania. Nie ulega żadnej wątpliwości, że śmierć osoby bliskiej stanowi wstrząs dla rodziny, przy czym cierpienia psychiczne, jakie się z tym wiązą przybierają wymiar, który jest uzależniony od siły więzi emocjonalnej łączącego zmarłego z najbliższymi.

Oceniając wg kryteriów obiektywnych krzywdę powoda stwierdzić należy, że krzywda ta po śmierci żona z uwagi na rolę pełnioną przez zmarłą w życiu powoda była dotkliwa. Utrata zaangażowanej w życie powoda żony stanowi utratę osoby wspierającej w codziennym życiu i pokonywaniu jego trudów, a przez to oznacza pogorszenie jakości życia.

Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Należy przy tym zaznaczyć, że zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy. Jedynie zatem rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w

zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej” społeczeństwa ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (por. między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00, z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, oraz z dnia 10 maja 2012 r. IV CSK 416/11, niepubl.).

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności w ocenie Sądu adekwatną kwotą z tytułu zadośćuczynienia dla powoda będzie suma 30.000 zł, która przedstawia pewną odczuwalną wartość ekonomiczną i pomoże wynagrodzić doznane cierpienia psychiczne. Uwzględniając ustalone na 40 % przyczynienie, do zasądzenia pozostawała kwota 18.000 zł, a dalej idące żądania jako wygórowane zostało oddalone. Sąd oddalając powództwo wziął pod uwagę wieloletnią niewłaściwą postawę powoda wobec rodziny oraz że mimo straty żony powód miał jeszcze czworo dzieci oraz wnuczęta, którzy mogli być dla niego źródłem wielu pozytywnych uczuć.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. i art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych.

Powtarzając za Sądem Najwyższym (por. wyrok z 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109) odsetki należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby więc wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji, odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu, bowiem przewidziana w art. 445 § 1 k.c. (oraz art. 448 k.c.) możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Wysokość krzywdy, tak jak i szkody majątkowej, może się jednak zmieniać w czasie. Różna zatem w miarę upływu czasu może być też wysokość należnego zadośćuczynienia. W rezultacie, początek opóźnienia w jego zapłacie może się łączyć z różnymi datami. Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia, poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być, w świetle powyższych uwag, zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia.

Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Może też zdarzyć się, że w dochodzonej przez powoda sumie, jej część może odpowiadać zadośćuczynieniu należnemu w terminie lub terminach poprzedzających dzień wyrokowania, a część - zadośćuczynieniu należnemu dopiero od dnia wyrokowania. W takim razie odsetki za opóźnienie w zapłacie co do jednej części należnego zadośćuczynienia powinny być zasądzone od terminu lub terminów poprzedzających dzień wyrokowania, a co do innej części - od dnia wyrokowania.

Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawodawcę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 446 § 4 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku, I CSK 243/10, LEX nr 848109).

Jako datę wymagalności roszczeń został przyjęty dzień 14 sierpnia 2017 r., w którym upłynął 30- dniowy termin od daty zgłoszenia żądania.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił przepis art. 100 zd. 1 k.p.c.

Z porównania kwoty dochodzonej pozwem (76.000 zł) z kwotą zasądzoną (18.000 zł) wynika, że powód wygrał sprawę w 24 %.

Koszty procesu po stronie powoda wyniosły 5.400 zł jako wynagrodzenie z tytułu zastępstwa prawnego.

Po stronie pozwanej koszty wyniosły 9.956,52 zł (wynagrodzenie z tytułu zastępstwa prawnego w kwocie 5.400 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz wydatki na biegłego w łącznej kwocie 4.539,52 zł).

Łącznie koszty procesu wyniosły 15.356,52 zł. Powoda z tytułu zwrotu kosztów procesu obciążała kwota 6.271 zł $\{(15.356,52 \text{ zł} \times 76 \%) - 5.400 \text{ zł}\}$.

Podstawę rozstrzygnięcia o pobraniu nieuiszczonych kosztów sądowych, to jest opłaty sądowej, od której uiszczenia powód został zwolniony w kwocie 3.800 zł oraz wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa w łącznej kwocie 1.098,89 zł (ustalonych postanowieniem k. 268, 285, 302 i 321) stanowiły przepisy art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 755) w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Stronę pozwaną z tego tytułu obciąża kwota 912 zł $(3.800 \text{ zł} \times 24 \%)$ oraz 263,73 $(1.098,89 \text{ zł} \times 24 \%)$, zaś powoda kwota 835,16 $(1.098,89 \text{ zł} \times 76 \%)$. Na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd odstąpił od obciążenia powoda częścią nieuiszczonej opłaty sądowej od oddalonej części powództwa, mając na uwadze odszkodowawczy charakter dochodzonego roszczenia oraz okoliczność, iż ustalenie należnego powodowi zadośćuczynienia zależało od oceny Sądu.

Sędzia Ewa Tomczyk

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi pozwanego.

16.09.2021 r.